

Pastor Andrzej Sieja

Stenogram wykładu z dnia 7 czerwca 2016 roku (wtorek)

Zebrane myśli z poprzedniego wykładu

Są dwie moce: ludzka mądrość i siła oraz moc Boża. Bóg nie chce, aby one się uzupełniały. Bardzo często jest tak, że w różnych sytuacjach ta ludzka moc wyprzedza Bożą. Jeśli jednak ważne rzeczy mają się dziać, to nie dzięki ludzkiej mocy, ale „dzięki Mojemu Duchowi” (Zach 4.6). By tak się stało, mający ogromną wiedzę i zdolności Ap. Paweł nie skorzystał z tych możliwości, aby jego zwiastowanie nie opierało się na słowach ludzkiej mądrości. I wyjaśnia dlaczego to robi. Powód pierwszy: aby objawiła się moc Boża, która nie chce konkurować z naszą. Po drugie, by wiara wasza (a mówi to do ludzi wierzących) nie opierała się na mądrości ludzkiej, lecz na mocy Bożej (zob. 1Kor 2.1-5).

Mówiliśmy sobie też o tym, że człowiek duchowy potrzebuje Ducha. Nie ma to być tylko taki duch, którego Bóg tchnął w nozdrza Adama, gdy ulepił go z prochu ziemi, aby on funkcjonował. Ale do życia potrzeba coś więcej. Potrzeba Ducha Bożego, o którego powinniśmy prosić Boga tak, jak dziecko prosi ojca o chleb, o rybę czy o jajo (Łk 11.11-13), a On da Ducha tym, którzy Go proszą. Człowiek zaczyna żyć, kiedy prosi o życie (łapie życie), a ono jest tylko w Bogu. Gdy człowiek potrzebuje życia, tęskni do życia, pragnie życia - może go otrzymać tylko od Boga.

Mówiliśmy też o tym, aby nie martwić się w różnych sytuacjach, co mamy robić. Nie układajmy sobie własnego scenariusza. Jezus mówi: nie martwcie się co i jak będziecie mówić. To nie jest wasza rola. Bo nawet jeśli człowiek byłby w stanie sobie tak wszystko dobrze poukładać, to gdzie jest wtedy miejsce dla Boga w jego życiu? Gdzie zasługa Ducha Świętego? Nie martwcie się – radzi Jezus. W owej godzinie przypomni wam Duch, co macie mówić (Mt 10.19-20; Mk 13.11; Łk 12.12).

Mówiliśmy też o tym, że są dwie szkoły: czekać na zesłanie Duch albo działać. Ale Biblia jedną i drugą odrzuca. Bóg mówi: czekaj po to, aby działać. Ani czekanie na Ducha nie jest dobre, ani działanie bez mocy z góry nie jest zalecane. Słowo Boże mówi: czekajcie aż zostaniecie przyobleczeni mocą z wysokości (Łk 24.49). Nie czekajcie po prostu aż się coś wydarzy!

Mówiliśmy sobie, że każdego dnia w życiu każdego człowieka powinna być stosowana zasada, iż nie wyruszę z domu, póki nie poproszę o Ducha Bożego. Pięćdziesiątnica może być każdego dnia. Zanim wyjdziemy z domu, prośmy o Ducha. Prośmy tak długo, aż poczujemy pokój. Nie chodzi o jakieś dziwactwa!

Po prostu szczerze prosimy Boga o to, co może zdecydować o dobrych wyborach i odczucie, że to nie my prowadzimy lecz, że jesteśmy prowadzeni.

Ciało pożąda przeciwko Duchowi

Gal 5.17-18: *Gdyż ciało pożąda przeciwko Duchowi, a Duch przeciwko ciału, a te są sobie przeciwne, abyście nie czynili tego, co chcecie.*

¹⁸*A jeśli Duch was prowadzi, nie jesteście pod zakonem.*

Jakie myśli nasuwają się wam po przeczytaniu tych wersetów?

Głosy z sali: Ciało i Duch, to dwa przeciwieństwa. Ambiwalencja (przeciwstawne bieguny jak np. ciekawość i strach, chęci ale i opory). Wewnętrzna wojna.

Tak to jest w życiu, że „duch wprawdzie jest ochotny, ale ciało mdłe” (Mk 14.38; Mt 26.41). Jesteśmy ograniczeni słabością swojego ciała. Nie jesteśmy w stanie zrobić wszystkiego, co byśmy sobie wymyślili. Ciało ma swoje prawa.

Ciało przeciwko Duchowi – to nie znaczy, że one wzajemnie się wspomagają, lecz raczej wykluczają, walczą przeciwko sobie. Ciekawe!

Ciało mówi, że coś się nie da lub że nie powinno się. Dla Boga natomiast nie ma ograniczeń. Kiedy człowiek mówi, że się nie da, Bóg mówi inaczej. Pięć chlebów, dwie ryby i wielki tłum. Nie da się! Ale Jezus mówi: nakarmcie ich.

-No jak? Nie ma takiej opcji!

-Gdy mam 5 zł mogę najwyżej chleb kupić, a nie samochód – mówi człowiek

-A u mnie się da – mówi Bóg.

Nie chodzi o to, abyśmy zaraz po spotkaniu szli do salonu po nowy samochód mając 5 zł w kieszeni. To nie o taki wniosek chodzi! Bóg udowodnił, że mając siedem można nakarmić pięć tysięcy. A podobnych dowodów jest cała masa w Biblii! Cała masa ich jest!

O jaki wniosek chodzi? Co Bóg chce powiedzieć? Tam, gdzie są ludzkie ograniczenia, to Bóg dopiero może zacząć. Źle powiedziałem! Tam gdzie człowiek uzna swoje ograniczenia – powinienem powiedzieć. Tam, gdzie człowiek zda sobie sprawę z tego, że jego rozum, jego siły, jego liczby są za małe i nic nie znaczą w porównaniu do tego, co chcę uzyskać – Bóg zaczyna swoje działania.

Chcę wam pokazać hasło tegorocznego obozu młodzieżowego: + - x ÷ < Bóg.

Młodzież wymyśliła, że wszystkie znaki, które są po lewej stronie tej nierówności owszem mają znaczenie, ale tylko wtedy, kiedy nie ma prawej strony. One ogólnie są dobre, one funkcjonują, ale jakbyś nie liczył, to Bóg i tak jest większy, znacznie większy! Wszelkie działania, które ogólnie dobrze

działają, nie sprawdzają się w konfrontacji z Bogiem. Każdy wie, że gdy dodasz dwa i dwa to naprawdę jest cztery. Ale u Boga bardzo często jest inaczej. Nierówność ta nie przekreśla wszystkiego, ale przekreśla wszystko zawsze wtedy, gdy człowiek czerpie z tego tylko swoją dumę, dowartościowanie. W tym jesteśmy dobrzy – mamy to od urodzenia..

Dla przykładu. Przychodzi ktoś tutaj i mówi: jedzcie moje ciało, pijcie moją krew. Uczniowie Jezusa zrozumieli to bardzo cieleśnie tak, iż wielu odeszło (Jan 6.51nn). „Duch ożywia. Ciało nic nie pomaga”. My to już wiemy, już czytaliśmy. Jesteśmy po tej stronie. Wyobraźcie sobie jednak, że usłyszeliście o tym pierwszy raz. Czy nie szok?

Przyczyna i skutek

Gal 5.25: *Jeśli według Ducha żyjemy, według Ducha też postępujemy.*

Jest to skwitowanie wszystkiego, o czym warto by powiedzieć. Takie tylko jedno krótkie zdanie. Na co zwróciliście uwagę?

Odpowiedzi z sali: Gdy Duch prowadzi, kończy się konflikt. Postępowanie według Ducha jest skutkiem, a przyczyną jest życie według Ducha.

Czym się różni życie od postępowania? – pada pytanie z sali.

Tekst z cytowanego listu ja rozumiem tak: jeśli żyjemy Duchem, jeśli On jest w nas, jeśli chcę by On nami kierował, to postępujemy też tak, jak nam Duch każe.

Słowo „jeśli” jest jednym z najważniejszych słów w Biblii. Jeśli według Ducha... Co wam przychodzi do głowy?

Odpowiedzi z sali: Mamy wybór, wyrażamy zgodę, zdanie warunkowe.

Albo albo

Jeśli będziemy prosić, On udziela Ducha bez miary, ale nie na zasadzie zrzucenia z nieba wywrotki z darami - kto złapie, to jest jego. Absolutnie. Dary są dla świadomych tego, że są ograniczeni i potrzebują pomocy. Jeśli człowiek czuje się takim mocarzem, bohaterem, to nie będzie potrzebował mocy, ponieważ jego moc jest ogólnie dobra. Może nie taka, jak innych, ale jest w porządku. Nie jest źle! Lecz Bóg mówi, że źle jest nawet wtedy, kiedy jest dobrze, bo my jesteśmy słabi nie dlatego, że tak odczuwamy, ale dlatego, taka jest nasza natura. Moc Boża objawia się w słabości, nie w sile! Inaczej nasza siła będzie konkurować z mocą Bożą, a Bóg tego nie chce. On nie chce walczyć z ludzką mocą. Albo moc Boga, albo ludzka.

Jk 4.5: *Albo czy sądzicie, że na próżno Pismo mówi: Zazdrośnie chce On mieć tylko dla siebie ducha, któremu dał w nas mieszkanie?*

To jest mocna rzecz. To nie jest tak, że jeśli nasze ciało jest świątynią Ducha Świętego, to On obligatoryjnie tam będzie. Tu jest napisane, jak to wszystko się dzieje.

Bóg jest zazdrosny! On nie chce konkurencji w naszym sercu! To nie jest rozdawnictwo. Tylko ten, kto prosi otrzymuje wyrzekłszy się najpierw swojej siły, swojego „ja”. By się okazało, że moc nasza jest z Boga, a nie z nas.

Gliniane naczynie

2 Kor 4.7: *Mamy zaś ten skarb w naczyniach glinianych, aby się okazało, że moc, która wszystko przewyższa, jest z Boga, a nie z nas.*

Czy rozumiecie, dlaczego Bóg tak zazdrośnie chce, aby w tych naszych mieszkaniach przebywał tylko Duch Boży, nie nasz? Znowu dokładnie to jest to, co Gedeonowi zostało powiedziane:

Sdz 7.2: *I rzekł Pan do Gedeona: Za liczny jest przy tobie zastęp, abym wydał Midiańczyków w ich ręce, bo Izrael wynosiłby się ponad mnie, powiadając: Sami się wybawiliśmy.*

... by się okazało tylko jedno, że to co się dzieje nie jest z mocy ludzi. Aby człowiek nie przypisał sobie chwały, aby się nie wywyższał, nie przyjął zasług Bożych, jako jego własne. Moc Boża, która wszystko przewyższa – jest napisane. Wszystko! Jest ona z Boga, nie z nas. Ten skarb w glinianych naczyniach jest ogromny! To prawdziwy skarb.

Pytanie z sali: Co symbolizują gliniane naczynia?

To my, którzy jesteśmy z gliny ulepieni. Z prochu ziemi powstaaliśmy, prochem jesteśmy. Jesteśmy gliną, która może być nawet pięknie uformowana (tam gdzieś może nawet serce bije), ale bez tego skarbu jesteśmy tylko gliną. Z prochu w proch! Trochę coś tam porobił, coś zjadł, wypił no i się w proch obrócił. Ot cały człowiek.

Ale jest w nas coś, co nigdy nie umrze. Ta moc, która przewyższa wszystko, jest silniejsza niż więzy śmierci, jest z Boga. Jest od Boga i może być w człowieku.

Duch mądrości i rozumu

Jest jeszcze jeden werset ukazujący rzecz, z którą chcę was dzisiaj zostawić:

Iz 11.1-3: *I wyrośnie różdżka z pnia Isajego, a pęd z jego korzeni wyda owoc. ²I spocznie na nim Duch Pana; Duch mądrości i rozumu, Duch rady i mocy, Duch poznania i bojaźni Pana. ³I będzie miał upodobanie*

w bojaźni Pana. Nie według widzenia swoich oczu będzie sądził ani według słyszenia swoich uszu rozstrzygał,

Czy warto zabierać się za cokolwiek, jeśli Duch Pana nie spocznie nad tobą? Duch mądrości, rozumu, rady, mocy, poznania i bojaźni Pana. Sześć rzeczy, za którymi tęskni każde Boże dziecko. Bóg mówi: tak, możesz to mieć. Taki Samson – on w mocy Ducha był taki silny, aż o tym zapomniał. Taki Mojżesz – aż sobie przypisał zasługę uwolnienia wody ze skały. Wartość człowiekowi nadaje tylko Bóg, bo On go stworzył. Jeśli zapomnę z czyich rąk wyszedłem, to zaczynam żyć jak Samson, nie w mocy tego tchnienia, które otrzymałem.

Nie według własnego widzenia

Ale teraz: nie według widzenia swoich oczu... Przecież Jezus dobrze widział! Można wszak patrzeć oczyma ciała (jak sługa Elizeusza), ale też oczyma ducha (jak Elizeusz) (2Krl 6.15-17). Nie według widzenia swoich oczu ani słyszenia swoich uszu. Nasze zmysły są największą przeszkodą w naszym duchowym życiu, jeśli nie zostaną wykorzystane przez Ducha Bożego. Będziemy wprowadzić życie, jedli i pili i coś tam robili, aż w pewnym momencie to po prostu tak zginie. Chyba, że zostanie namaszczone przez Boga. Wówczas, jeśli będę widział, to nie tylko fizycznie (białe jest białe, bo wszyscy mówią, że jest białe).

Pytanie z sali: Po co zatem potrzebne są nam są zmysły, skoro są takie zawodne?

Odpowiedzi z sali: do funkcjonowanie, nie do życia. Są zawodne w sprawach ducha. Utraciły one swoje cechy jeszcze w raju, po zerwaniu relacji z Bogiem.

Pomyśl nad zdaniem: Jeśli czujesz, że czegoś ci brakuje, to brakuje ci Jezusa.

Jeśli czujesz, że czegoś ci brakuje, to brakuje ci Jezusa.

Cytaty biblijne zaczerpnięto z przekładu Biblii Warszawskiej
Opracował: A. Kurpiewski.